

## SKRZYWDZONA NIEWINNOŚĆ

Zadzwoił do mnie wczoraj ..... kto - nie zgadlibyście w życiu. Sam Łukasz Brede, czyli WSPB (Wschodząca Gwiazda Polskiego Brydża) z informacją, że przeczytał mój artykuł. W pierwszej chwili bardzo się ucieszyłem – znaczy mam czytelników!! Później było gorzej. Łukasz miał do mnie żal o niezbyt precyzyjny i nie do końca obiektywny opis naszej potyczki w Skawinie, a głównie o podteksty. Zwrócił mi także uwagę, że nie jest już młodzikiem z głupimi pomysłami, które mu onegdaj się zdarzały (co przyznał bez bicia), tylko poważnym mężczyzną w prawie średnim wieku ☺ (jeśli tak można określić 30-latkę).

Mało tego zagroził, że jak nie będę o nim pisał w cieplejszym tonie (nie wiem jak można jeszcze ciepłej pisać??) to On będzie odmawiał gry na turniejach przeciwko mnie i Regiemu. Szczerze mówiąc nie uznałem tego za wielką groźbę, a nawet odczułem w pierwszej chwili nieznaczące zadowolenie, gdyż ostatnio na Drewnianych Głowach sprawił nam sromotne lanie (nie bez naszego czynnego udziału ☺). W przypadku realizacji tej groźby miałbym przynajmniej gwarantowane 60% a nie 15%.

Wracając do zdarzenia po wysłuchaniu wyjaśnień ☺ Łukasza dotyczących „przelanej” kontry:

*a/ że koniec turnieju*

*b/ rzut na taśmę*

*c/ patrzeć w przestrzeń i namysł to była próba obejrzenia wyników, których niestety w ostatniej rundzie nie pokazywano na bieżąco*

*d/ rozdanie z Sopotu było znacznie bardziej szansowne niż to ja sugerowałem oraz, że kolega Latała przeprosił później za tą publikację (tego nie sprawdzałem ale skoro tak twierdzi Łukasz !?)*

**uznałem, że mój tekst być może był nieco zbyt jednostronnie frywolny mimo, że fakty podałem rzetelnie. A także, że ludzie z wiekiem się zmieniają co najlepiej widzę po sobie i być może ten przypadek tu właśnie zachodzi.**

Nie zmieniam opinii, że Łukasz to WSPB (Wschodząca Gwiazda Polskiego Brydża) ale idąc za sugestiami koleżanki Łukasza z Poznania weryfikuję ją jedynie, że WSPB to Łukasz był 10 lat temu, a teraz to jest już GWIAZDA mocno osadzona w górnym fragmencie brydżowego nieboskłonu - no bo ileż można wschodzić?! Chwilowo jeszcze Balu i paru innych są prawie równo ale czas pokaże.

Co do odmawiania gry na nas - to wyniki miałbym może lepsze niż te, które osiągam, szczególnie ostatnimi czasy. Jednak apeluję o powstrzymanie się od tak drastycznych kroków. W końcu w iluś tam tekstach naraziłem się już tylu różnym ludziom, że z czasem mogłoby dojść do sytuacji, iż przychodził bym na turniej, płacił wpisowe i na dzień dobry dostawał od sędziego 60% za całość turnieju ☺. W dystansie finansowo wyszedł bym na swoje - 60% to na ogół miejsce na pudle i kasa. Tyle że, frajdy z takiej „gry” by nie było, to „oczywista oczywistość” jak mawia klasyk ☺.

Pozostałby mi tylko BBO a to już nie to samo.

Tadeusz Biernat

e-mail: bigraph@interia.pl